



CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ

SEKRETARIAT 629 - 35 - 69, 628 - 37 - 04
ZESPÓŁ REALIZACJI
BADAŃ 621 - 07 - 57, 628 - 90 - 17
INTERNET: <http://www.korpo.pol.pl/cbos>

UL. ŻURAWIA 4A, SKR. PT.24
00 - 503 W A R S Z A W A
TELEFAX 629 - 40 - 89
E-mail: cbos@pol.pl

BS/161/143/94

WYBORY PREZYDENCCKIE

KOMUNIKAT Z BADAŃ

WARSZAWA, WRZESIEŃ '94

PRZEDRUK MATERIAŁÓW CBOS W CAŁOŚCI LUB W CZĘŚCI ORAZ WYKORZYSTANIE DANYCH EMPIRYCZNYCH
JEST DOZWOLONE WYŁĄCZNIE Z PODANIEM ŹRÓDŁA

Wybory prezydenckie w większym stopniu niż parlamentarne mobilizują ludzi do uczestnictwa w życiu politycznym. Gdyby w najbliższą niedzielę odbywały się wybory do Sejmu i Senatu, wzięłoby w nich udział 54% badanych¹. Chęć uczestnictwa w wyborach prezydenckich, jeśli odbywałyby się obecnie, zadeklarowało 63% respondentów. Potencjalna frekwencja w wyborach prezydenckich jest więc wyraźnie większa niż w parlamentarnych. Może to oznaczać, że wpływ na wybór głowy państwa wydaje się nam ważniejszy niż na obsadzenie mandatów parlamentarnych. Możliwe są wszakże również inne interpretacje tej różnicy - na przykład taka, że wybory prezydenckie są prostsze, rządzą się bardziej czytelnymi i powszechnie zrozumiałymi regułami, stąd większa chęć uczestnictwa w nich. Może też być po prostu tak, że wybory prezydenckie wydają nam się bardziej realne, ponieważ odbędą się wcześniej niż parlamentarne, łatwiej więc przychodzi nam refleksja nad tym, jak zachowamy się w tej sytuacji.

Do czynników, które stosunkowo najsilniej różnicują deklaracje w kwestii udziału w wyborach prezydenckich, należą: płeć, zawód i wykształcenie, dochody, a także poziom zainteresowania polityką i poglądy polityczne badanych. Częściej od innych zamiar udziału w

¹ Badanie "Aktualne problemy i wydarzenia" (52) zrealizowano w dniach 2-5 września '94 na reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców kraju (N=1219).

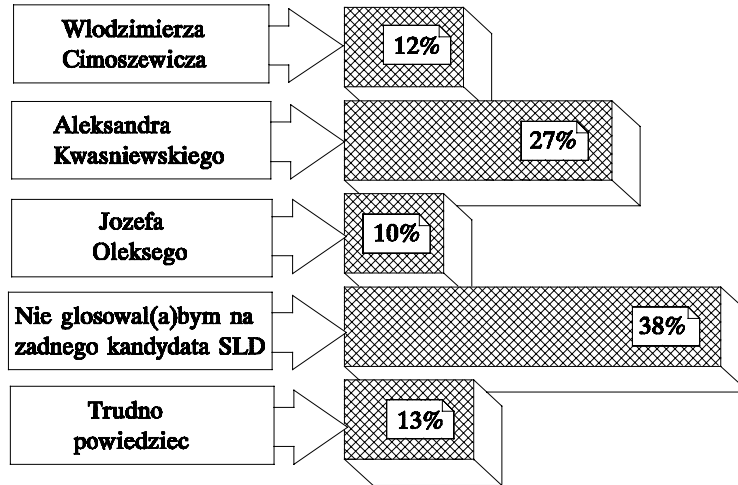
wyborach deklarują osoby, które ponadprzeciętnie interesują się polityką, badani o skonkretyzowanych (lewicowych lub prawicowych) poglądach politycznych, reprezentanci zawodów, których wykonywanie wymaga na ogół wyższego poziomu wykształcenia (np. menedżerowie w przedsiębiorstwach, nauczyciele, inżynierowie, pracownicy umysłowi), ludzie osiągający miesięczne dochody na osobę w rodzinie powyżej 2 mln zł. Kobiety znacznie rzadziej od mężczyzn zdecydowane są głosować.

Kwestia, kto będzie reprezentował poszczególne ugrupowania w wyborach prezydenckich, pozostaje jeszcze nie wyjaśniona. Większość partii i koalicji zapowiada dopiero podjęcie decyzji w tej sprawie. Poprosiliśmy więc badanych o wybór jednego spośród kilku popularnych polityków SLD, PSL, UW i ugrupowań prawicowych (por. rys. 1-4).

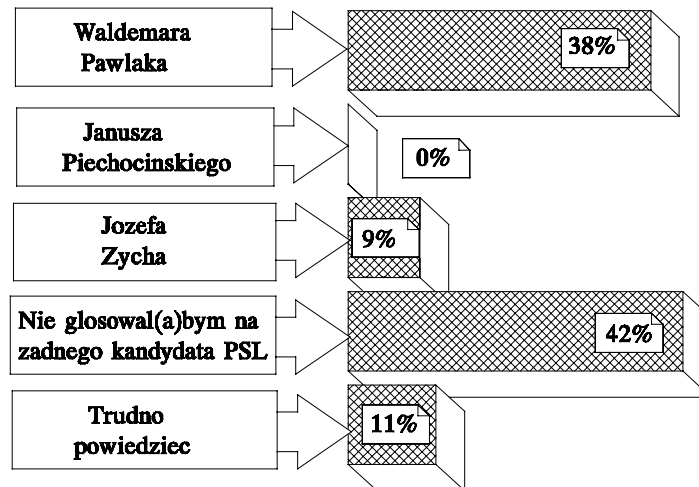
Aleksander Kwaśniewski wydaje się niekwestionowanym liderem SLD - on też, jak wynika z preferencji ankietowanych, zdołałby skupić największą część elektoratu. W przypadku PSL sytuacja jest jeszcze bardziej jasna: gdyby wybory odbywały się teraz, w grę wchodziłby jedynie Waldemar Pawlak. Unia Wolności jest w trudnej sytuacji. Z zaproponowanej trójki kandydatów na największe poparcie elektoratu tej partii mógłby liczyć Jacek Kuroń. Polityk ten jednak, jak wynika z przedstawionych niżej preferencji dotyczących I tury wyborów, nie zdołałby dziś zyskać znaczącego poparcia wśród ogółu elektoratu. Jak widać, zaproponowanie kandydata, który byłby jednocześnie atrakcyjny dla sympatyków Unii oraz miał szansę na zwycięstwo w wyborach to wciąż poważny problem tej partii.

Spśród kandydatów prawicy żadna z postaci zaproponowanych respondentom nie zdołałaby zgromadzić znaczącego poparcia. Jeśli więc istnieje możliwość wysunięcia wspólnego kandydata przez ugrupowania prawicowe, to bardzo trudno byłoby dziś wskazać taką osobę, która miałaby duże szanse na sukces w I turze wyborów.

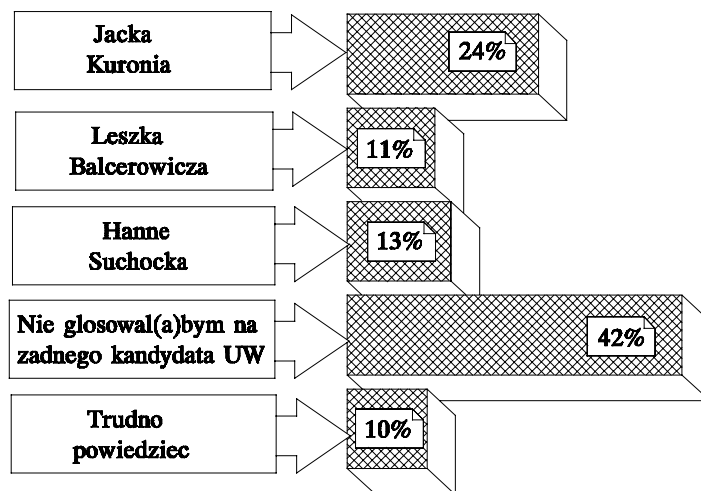
RYS. 1. NA KTÓREGO SPOŚRÓD KANDYDATÓW SOJUSZU LEWICY DEMOKRATYCZNEJ NAJCHĘTNIEJ ODDAŁ (A) BY PAN (I) GŁOS W WYBORACH PREZYDENCKICH?



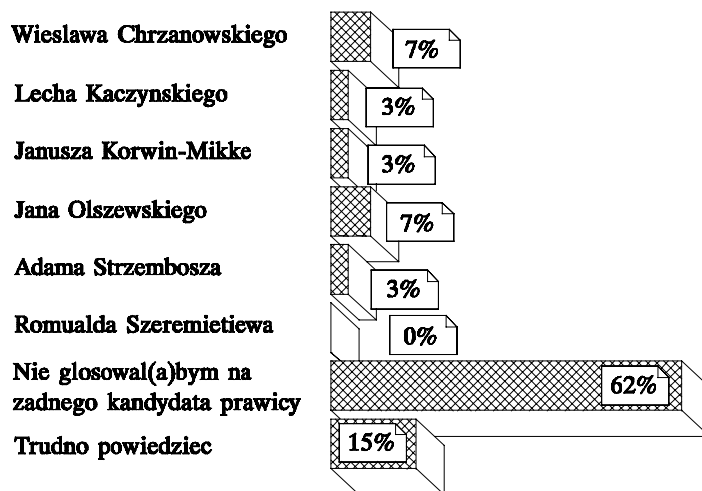
RYS. 2. NA KTÓREGO SPOŚRÓD KANDYDATÓW POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO NAJCHĘTNIEJ ODDAŁ (A) BY PAN (I) GŁOS W WYBORACH PREZYDENCKICH?



RYS. 3. NA KTÓREGO SPOŚRÓD KANDYDATÓW UNII WOLNOŚCI
NAJCHĘTNIEJ ODDAŁ (A) BY PAN (I) GŁOS
W WYBORACH PREZYDENCKICH?

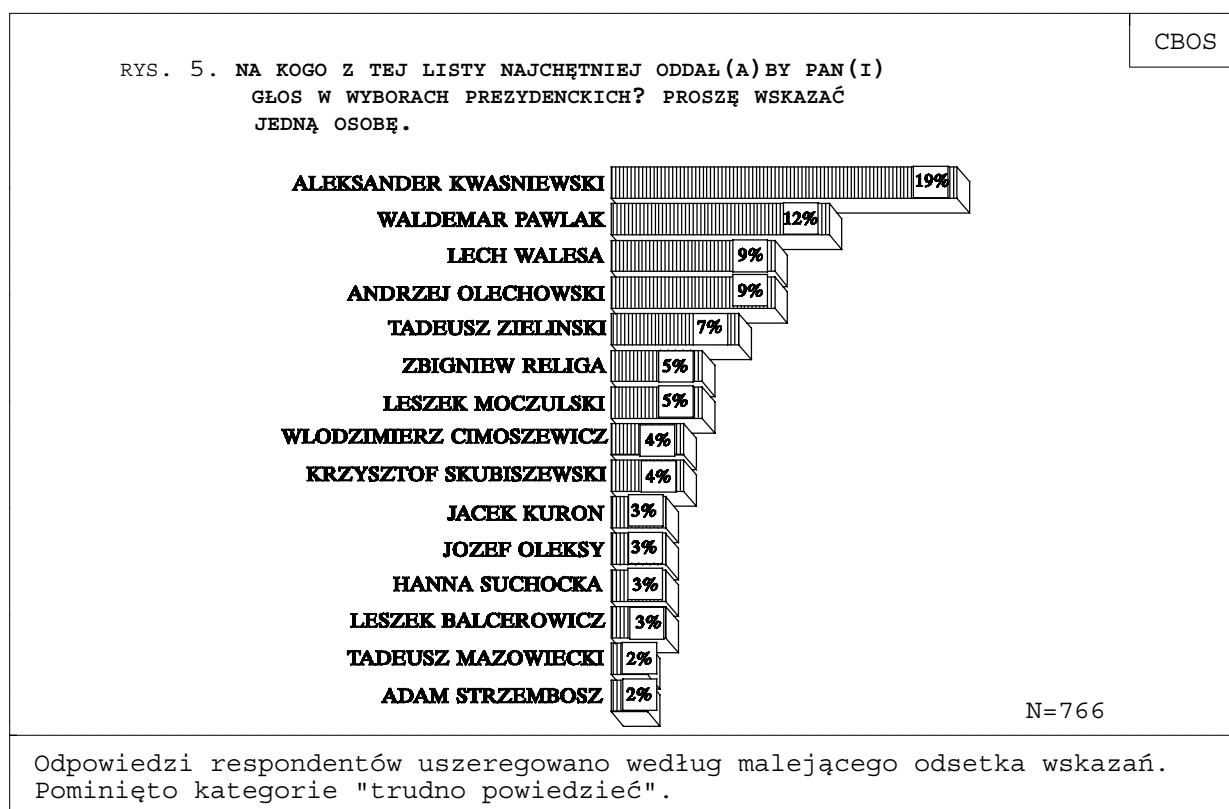


RYS. 4. NA KTÓREGO SPOŚRÓD KANDYDATÓW PARTII PRAWICOWYCH
NAJCHĘTNIEJ ODDAŁ (A) BY PAN (I) GŁOS
W WYBORACH PREZYDENCKICH?



I tura wyborów prezydenckich

Osoby, które zadeklarowały chęć udziału w wyborach, proszono o wybranie jednego kandydata (spośród piętnastu), na którego najchętniej oddałyby swój głos. Liderem powstałej w ten sposób listy rankingowej został Aleksander Kwaśniewski. Szanse polityków sytuowanych na kolejnych czterech pozycjach wydają się dość wyrównane. Stawce tej przewodzi Waldemar Pawlak, o kilka punktów procentowych wyprzedzając Lecha Wałęsę, Andrzeja Olechowskiego i Tadeusza Zielińskiego.



Interesująco wypada porównanie tej listy z systematycznie prowadzonym przez CBOS rankingiem polityków. Okazuje się, że zaufanie do mężów stanu nie zawsze przekłada się w prosty sposób na głosy w wyborach prezydenckich. Niekwestionowany lider rankingu - Jacek Kuron mógłby dziś liczyć jedynie na 3% głosów w pierwszej turze wyborów prezydenckich. Osoby darzące go zaufaniem stanowią 71% całej próby, jest to więc wyraźna większość badanych. Spośród tej grupy odsetek respondentów skłonnych w wyborach udzielić poparcia Jackowi Kuroniowi wynosi 4%, czyli nieznacznie więcej niż w całej próbie.

Inaczej jest w przypadku Aleksandra Kwaśniewskiego. Ci spośród badanych, którzy darzą go zaufaniem (stanowią oni 57% próby), deklarują ponadprzeciętną (28%) chęć głosowania na niego w I turze wyborów.

Zaufanie do polityków przekłada się na potencjalne głosy w wyborach także w przypadku Lecha Wałęsy (22%) oraz - choć już nie tak wyraźnie - Andrzeja Olechowskiego (14%) i Waldemara Pawlaka (15%).

Najbardziej interesujące wydaje się pytanie, na **czyje** głosy mogliby liczyć kandydaci, którzy zdobyliby największe poparcie w symulowanej przez nas I turze wyborów prezydenckich.

Zwraca uwagę rozbieżność potencjalnych elektoratów Aleksandra Kwaśniewskiego i Waldemara Pawlaka. Pierwszy z tych polityków może liczyć przede wszystkim na poparcie robotników (raczej wykwalifikowanych niż niewykwalifikowanych), pracowników fizyczno-umysłowych, a także członków kadr kierowniczych i inteligencji. Waldemara Pawlaka poparliby rolnicy, robotnicy niewykwalifikowani oraz urzędnicy niższych szczebli. Skłonność do głosowania na niego w wyborach prezydenckich jest tym większa, im niższe dochody badanych, podczas gdy w przypadku elektoratu Kwaśniewskiego taka zależność nie występuje. Stosunkowo największe poparcie uzyskałby on wśród osób o dochodach 1,75 - 2,25 mln zł na osobę w rodzinie. Kwaśniewski znalazłby więcej wyborców wśród osób, które w dużym lub średnim stopniu interesują się polityką, Pawlak zaś - wśród tych respondentów, którzy nie są nią wcale zainteresowani. Lider SLD, co zrozumiałe, cieszy się największym poparciem wśród osób deklarujących opcję lewicową, podczas gdy w przypadku lidera PSL orientacja polityczna nie wydaje się w tym względzie tak silnie różnicująca (choć obydwaj niemal wcale nie zyskaliby poparcia wśród osób deklarujących poglądy prawicowe). Jeśli jednak uwzględnimy kryteria definiujące tradycyjny elektorat lewicy, to w naszym przypadku byłby to zapewne raczej elektorat Pawlaka niż Kwaśniewskiego. Rolnicy, robotnicy niewykwalifikowani, ludzie o najniższych dochodach - to grupy określane jako mające największe trudności z adaptacją do nowych warunków i w związku z tym wysuwające pod adresem państwa najwięcej roszczeń natury socjalnej.

Wraz z wykształceniem rośnie skłonność do oddania głosu w I turze na Andrzeja Olechowskiego i Tadeusza Zielińskiego. Lech Wałęsa mógłby liczyć na poparcie dwóch skrajnych grup: osób z wykształceniem podstawowym i wyższym.

Deklarowane poglądy polityczne w mniejszym lub większym stopniu różnicują ponadto poparcie dla Leszka Moczulskiego (prawica), Andrzeja Olechowskiego (centrum-prawica), Lecha Wałęsy (prawica). Wśród liderów rankingu nie ma jednak postaci, na którą zwolennicy opcji prawicowej oddaliby głos równie chętnie jak zwolennicy opcji lewicowej na Aleksandra Kwaśniewskiego.

Porównajmy teraz preferencje dotyczące hipotetycznej I tury wyborów prezydenckich z symulacją wyborów parlamentarnych, opartą na identycznym założeniu, że odbywają się one w najbliższą niedzielę. **Jak więc zachowałyby się w wyborach prezydenckich osoby skłonne poprzeć poszczególne ugrupowania w wyborach parlamentarnych?**

Struktura preferencji wyborczych sympatyków poszczególnych ugrupowań (w %)

Sympatycy:	Osoby deklarujące chęć głosowania na:									
	AK	JK	LM	AO	WP	ZR	LW	TZ	innych	niezdecydowani
BBWR	9	3	0	26	6	11	19	2	17	7
KPN	0	0	60	8	4	11	6	6	0	5
PSL	17	3	4	10	31	3	9	4	11	7
PdP	0	5	0	0	5	7	21	6	45	11
SLD	58	0	0	3	2	1	4	10	19	4
NSZZ "S"	5	4	12	15	5	14	22	0	12	11
UP	11	0	3	14	9	9	2	20	26	6
UW	0	8	0	14	2	0	19	9	43	5

100%= łączna liczba osób zamierzających głosować na dane ugrupowanie;
N=603

AK - Aleksander Kwaśniewski
JK - Jacek Kuroń
LM - Leszek Moczulski
AO - Andrzej Olechowski
WP - Waldemar Pawlak
ZR - Zbigniew Religa
LW - Lech Wałęsa
TZ - Tadeusz Zieliński

Lider rankingu, Aleksander Kwaśniewski, może liczyć na głosy 58% spośród sympatyków SLD, podczas gdy Waldemar Pawlak zebrałby jedynie 31% głosów tych, którzy w wyborach parlamentarnych głosowałiby na PSL. W tym sensie elektorat SLD jest bardziej zdyscyplinowany - niemal w takim samym stopniu jak elektorat KPN, który w 60% głosowałby na Leszka Moczulskiego. Ci spośród sympatyków SLD, którzy nie wsparliby Kwaśniewskiego, najchętniej głosowałiby na Tadeusza Zielińskiego (10%) lub na kandydatów spoza czołówki rankingu (20%), co spowodowałoby rozproszenie głosów. Ta część (*de facto* -większość) PSL-owskiego elektoratu, która nie głosowałaby w wyborach prezydenckich na Pawlaka, najchętniej oddałaby głosy na Aleksandra Kwaśniewskiego (17%), Andrzeja Olechowskiego (10%), Lecha Wałęsę (9%) oraz na kandydatów spoza czołówki (11%). Głosy elektoratu PSL byłyby więc bardziej rozproszone niż zwolenników SLD, na czym skorzystałby bezpośrednio Aleksander Kwaśniewski. Spora część sympatyków PSL głosowałaby ponadto na kandydatów mających szanse wygranej w II turze, podczas gdy "niezdyscyplinowani" wyborcy SLD częściej preferują "outsiderów", którzy nie mogliby liczyć na korzystny dla nich wynik w II turze. W tej sytuacji istnieje większe prawdopodobieństwo, że ich głosy "wróciłyby" do Kwaśniewskiego, gdyby udało mu się wejść do II tury wyborów prezydenckich.

Głosy sympatyków "Solidarności" rozproszyłyby się w I turze między Lecha Wałęsę (22%), Andrzeja Olechowskiego (15%), Zbigniewa Religę (14%), Leszka Moczulskiego (12%) oraz kandydatów spoza czołówki (12%). Nie jest to więc elektorat spójny i dający się precyzyjnie zdefiniować.

Zwolennicy Unii Pracy także nie mają w hipotetycznej I turze wyborów prezydenckich wspólnego kandydata: 20% spośród nich oddałoby głos na Tadeusza Zielińskiego, 14% na Andrzeja Olechowskiego, 11% na Aleksandra Kwaśniewskiego, po 9% na Waldemara Pawlaka i Zbigniewa Religę.

Wśród respondentów zdecydowanych głosować w wyborach parlamentarnych na Unię Wolności jedynie 8% procent byłoby skłonnych poprzeć kandydaturę Jacka Kuronia na prezydenta. Znacznie częściej (43%) oddaliby oni głos na kogoś spoza czołówki rankingu, co wskazywałoby, że nie ma jeszcze kandydata, który zebrałby większość głosów tego elektoratu.

Spośród liderów wyłonionych w naszym sondażu największe poparcie tej grupy uzyskałby Lech Wałęsa (19%) i Andrzej Olechowski (14%).

Znaczącą część wyborców stanowią niezdecydowani - jest to na ogół ta grupa, o której głosy walczą poszczególni kandydaci. Dziś na poparcie tych, którzy nie wiedzą jeszcze, kogo wybiorą do Sejmu, mógłby liczyć przede wszystkim Tadeusz Zieliński (12%) i Andrzej Olechowski (8%). Stosunkowo najmniejsze szanse pozyskania tego elektoratu miałyby Aleksander Kwaśniewski (2%).

Znając różnice w preferencjach sympatyków różnych ugrupowań, przyjrzyjmy się z kolei, jaki udział w poparciu poszczególnych kandydatów na prezydenta mają osoby skłonne głosować na różne partie i koalicje w wyborach parlamentarnych. W poniższej tabeli przedstawiono **strukturę poparcia** dla liderów naszego rankingu, a więc niejako odwrotną stronę zależności omówionych wyżej.

(w %)

Kandydaci na prezydenta	Udział zwolenników poniższych ugrupowań w ogólnym poparciu dla poszczególnych kandydatów									
	BBWR	KPN	PSL	PdP	SLD	NSZZ "S"	UP	UW	inne ugrup.	niezdecydowani
Aleksander Kwaśniewski	3	0	18	0	70	2	5	0	1	1
Jacek Kuroń	8	0	23	9	4	12	0	24	6	15
Leszek Moczulski	0	45	18	0	0	20	5	0	4	9
Andrzej Olechowski	15	3	21	0	6	12	12	11	8	11
Waldemar Pawlak	4	1	62	2	3	4	7	1	9	6
Zbigniew Religa	14	8	14	6	6	23	17	0	0	12
Lech Wałęsa	11	2	18	9	9	17	2	14	9	11
Tadeusz Zieliński	1	3	9	3	28	0	19	9	9	19

100% = łączne poparcie, jakie uzyskałby każdy z kandydatów od wszystkich osób zdecydowanych wziąć udział w wyborach parlamentarnych (N=603)

Niezwykle rzadko się zdarza, by jeden kandydat mógł skupić głosy całego społeczeństwa lub zdecydowanej jego większości. W demokratycznych wyborach szanse zwycięstwa mają na ogół ci politycy, którzy potrafią dostatecznie precyzyjnie zdefiniować swój elektorat. Do niego

właśnie adresują oni kampanię wyborczą, starając się w miarę możliwości poszerzyć grupę potencjalnych wyborców.

W przedstawionej wyżej tabeli zawarte są informacje o strukturze elektoratów poszczególnych polityków z punktu widzenia ich spójności lub rozproszenia. Wynika z niej ponadto, iż niektórzy z kandydatów mogą liczyć na elektoraty o silnie zarysowanych profilach, związane z ugrupowaniami, których programy wyraźnie się różnią.

Wśród zwolenników Aleksandra Kwaśniewskiego przeważającą większość stanowią sympatycy SLD. Druga znacząca grupa jego wyborców to ludzie, którzy w wyborach parlamentarnych głosowaliby na PSL. Struktura poparcia dla Waldemara Pawlaka jest podobna. Może on liczyć przede wszystkim na zwolenników PSL. Inny niż PSL-owski elektorat Pawlaka to jednak grupa rozproszona pod względem orientacji politycznych; niemal wcale nie może on liczyć na głosy sympatyków SLD.

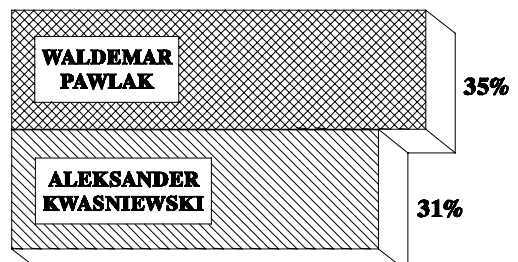
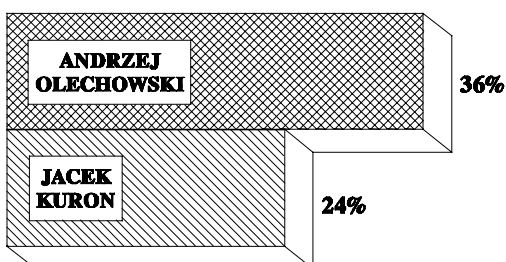
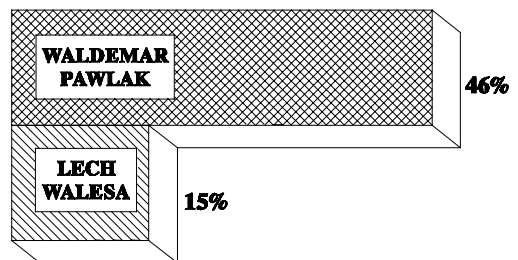
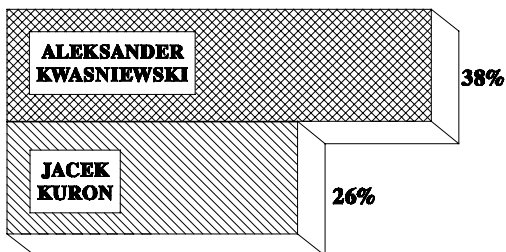
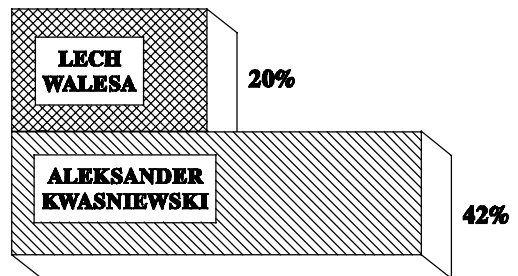
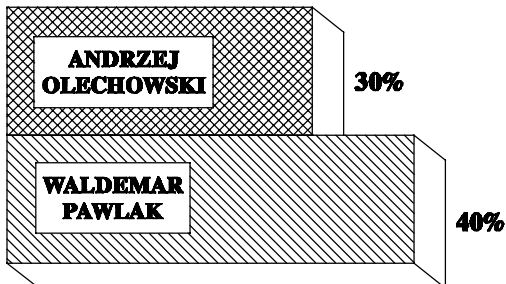
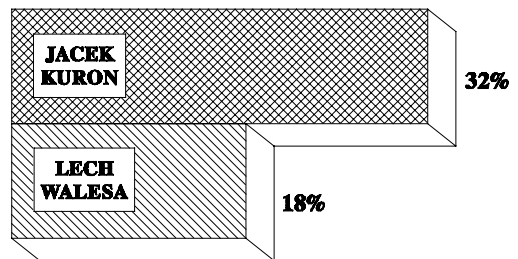
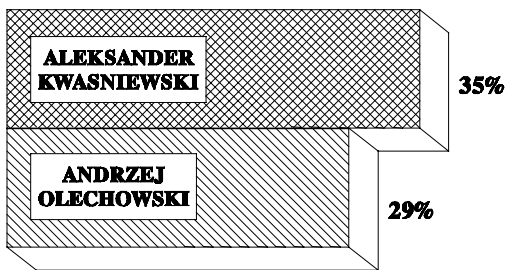
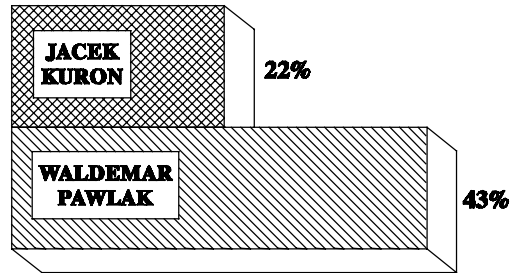
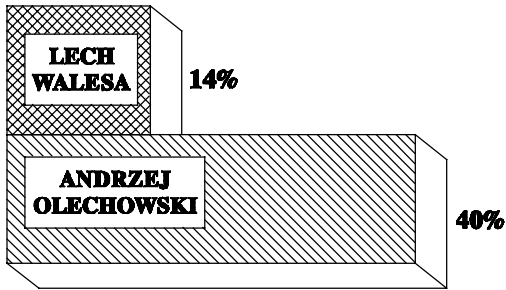
Jacka Kuronia wsparliby w wyborach przede wszystkim sympatycy UW i PSL. Na Leszka Moczulskiego - poza wyborcami KPN - głosowałyby także osoby, którym bliski jest program "Solidarności" i PSL. Struktura elektoratu tego polityka jest w pewnym stopniu weryfikacją stereotypowej opinii, że jego wyborcy to wyłącznie sympatycy Konfederacji.

Elektorat Lecha Wałęsy jest silnie rozproszony. Może to wskazywać, że decydującą rolę w poparciu tego kandydata odgrywają czynniki inne niż przyjęta opcja polityczna, wyrażająca się w preferencjach wyborczych. Podobnie jest w przypadku Andrzeja Olechowskiego. Charakterystyczne jednak, że zarówno ci dwaj politycy, jak też Leszek Moczulski i Zbigniew Religa mogą w wyraźnie większym stopniu liczyć na wyborców PSL niż SLD. Odwrotnie jest w przypadku Tadeusza Zielińskiego - strukturę jego elektoratu tworzą przede wszystkim sympatycy ugrupowań lewicowych (SLD i Unii Pracy) oraz niezdecydowani w kwestii wyborów do parlamentu.

II tura wyborów prezydenckich

Zakładając, iż dojdzie do II tury wyborów, przedstawiliśmy badanym różne pary polityków, których obecnie najczęściej wymienia się jako kandydatów do prezydentury. Pytanie

brzmiało: "Zgodnie z ordynacją wyborczą, jeżeli w pierwszej turze wyborów żaden z kandydatów nie uzyska 50%, odbędzie się druga tura. Uczestniczyć w niej będzie już tylko dwóch kandydatów. Na którego kandydata oddał(a)by Pan(i) swój głos?". Oto jak przedstawiają się wyniki.



Wskazania respondentów pozwalają na sformułowanie następujących wniosków:

- ◆ Waldemar Pawlak wygrał ze wszystkimi kontrkandydatami, ale jego przewaga nad Aleksandrem Kwaśniewskim była nieznaczna (4%).
- ◆ Aleksander Kwaśniewski wygrał z pozostałymi kandydatami, mając najbardziej zdyscyplinowany elektorat. Najmniejszą przewagę uzyskał nad Andrzejem Olechowskim (35%:29%).
- ◆ Andrzej Olechowski, mimo że jest mniej popularny niż inni politycy, pokonał Jacka Kuronia (36%:24%) i Lecha Wałęsę (40%:14%).
- ◆ Obecny prezydent Lech Wałęsa w zestawieniu z kolejnymi czterema kandydatami, (Olechowskim, Kuroniem, Pawlakiem, Kwaśniewskim) nie uzyskał przewagi nad żadnym z nich.
- ◆ Co drugi badany, gdyby miał wybierać między Jackiem Kuroniem a Lechem Wałęsą, nie oddałby w ogóle głosu. Jest to najwyższy odsetek rezygnacji z uczestnictwa w wyborach wśród wszystkich przedstawionych par.
- ◆ W rywalizacji obecnych partnerów koalicyjnych Aleksandra Kwaśniewskiego i Waldemara Pawlaka najbardziej znaczącą rolę odgrywają poglądy polityczne, przynależność do wybranej grupy społeczno-zawodowej, miejsce zamieszkania oraz stopień zainteresowania polityką. Waldemara Pawlaka popierają robotnicy niewykwalifikowani i rolnicy, mieszkańcy wsi, osoby mało zainteresowane polityką, częściej kobiety niż mężczyźni, prawie połowa tych, którzy chodzą do kościoła kilka razy w tygodniu. Aleksandrowi Kwaśniewskiemu natomiast udzielają poparcia: kadra kierownicza i inteligencja, pracownicy fizyczno-umysłowi oraz robotnicy wykwalifikowani, badani mający poglądy lewicowe, osoby deklarujące duże bądź średnie zainteresowanie polityką.
- ◆ Andrzej Olechowski w każdej konfiguracji zyskuje najwięcej zwolenników wśród osób w wieku 45-54 lata, prywatnych przedsiębiorców, badanych zajmujących kierownicze stanowiska. Co druga osoba skłonna jest go poprzeć niezależnie od tego, kto byłby jego kontrkandydatem. Wybór między Olechowskim a Kwaśniewskim silnie determinują poglądy polityczne badanych, zainteresowanie polityką oraz przynależność do grupy społeczno--zawodowej. Im większe zainteresowanie polityką, tym łatwiejsze jest podjęcie decyzji.
- ◆ Jacek Kuroń, choć cieszy się dużym zaufaniem, to dla niewielu Polaków jest odpowiednim

kandydatem na prezydenta, nie ma też stałego elektoratu. W walce wyborczej wygrywa tylko z Lechem Wałęsą.

Poglądy polityczne, przynależność do grup społeczno-zawodowych, zainteresowanie polityką są najważniejszymi czynnikami wpływającymi na decyzje wyborcze. Natomiast wybory polityczne Polaków w ogóle nie są związane z "zawartością portfela", tzn. oceną własnych warunków materialnych. W żadnej z analizowanych konfiguracji czynnik ten nie odgrywał znaczącej roli.

◆ Aleksander Kwaśniewski ma bardzo silny elektorat (jego członkowie rekrutują się głównie z SLD), który prawie w całości popiera swojego lidera, niezależnie od tego, kto byłby jego kontrkandydatem. Poparcie dla niego wynosiłoby 93% w rywalizacji z Lechem Wałęsą i 87% -z Andrzejem Olechowskim.

◆ Najbardziej zróżnicowany elektorat, którego członkowie rekrutują się z wielu partii politycznych, ma Andrzej Olechowski. Wiąże się to zapewne z tym, że ma opinię sprawnego, zdecydowanego polityka i jest bezpartyjny. Niezależnie od tego, kto byłby jego kontrkandydatem, może on liczyć na poparcie elektoratu BBWR (49%), PdP (49%), UP(50%), UW (wśród zwolenników tej partii zyskuje zawsze wysokie poparcie, ok. 60%, nawet jeśli kontrkandydatem byłby członek UW).

◆ Waldemar Pawlak - w zależności od tego, kto byłby jego kontrkandydatem - mógłby liczyć na poparcie różnych partii. Jeśli w grę wchodziłby Jacek Kuroń, to Pawlak uzyskałby poparcie połowy członków "S" (46%) i SLD, podobnie jak w rywalizacji z Andrzejem Olechowskim i z Lechem Wałęsą. Sympatycy PSL udzielają dużego poparcia Waldemarowi Pawlakowi (nie mniejszego niż 70%), niezależnie od tego, kto byłby jego kontrkandydatem.

◆ Jeśli w II turze wyborów prezydenckich spotkają się Jacek Kuroń i Lech Wałęsa, to najbardziej niechętni im będą zwolennicy SLD (60% nie oddałoby głosu na żadnego z nich) i UP (56%). Natomiast Lecha Wałęsę poparłby elektorat BBWR (47%) i "S" (45%), Jacek Kuroń zaś może liczyć na poparcie sympatyków swojej partii (48%) oraz PdP (44%).

◆ Aleksander Kwaśniewski minimalnie wygrałby z Andrzejem Olechowskim (35%:29%), gdyby spotkali się oni w II turze wyborów. Elektorat SLD prawie w 90% poparłby Kwaśniewskiego, zwolennicy zaś wszystkich pozostałych partii - Olechowskiego: KPN (67%:09%), UW (63%:20%), BBWR (59%:15%).

◆ Warto odnotować zachowanie się elektoratu Unii Pracy, uchodzącej za lewicową. Prawie co drugi jej zwolennik wybrałby Olechowskiego, gdyby ten rywalizował z Pawlakiem.

◆ Waldemar Pawlak na ogół zawsze wygrywa, głównie dzięki poparciu swojej partii i koalicyjnego partnera (SLD). Inni kandydaci rywalizujący z nim prawie zawsze otrzymują większe poparcie od sympatyków PdP, "S", UW. Mając do wyboru Andrzeja Olechowskiego i Waldemara Pawlaka większość sympatyków BBWR (50%), KPN (51%), PdP (49%), UP (45%), UW (72%) głosowałaby na Olechowskiego.

◆ Waldemar Pawlak w rywalizacji z Lechem Wałęsą lub Aleksandrem Kwaśniewskim mógłby liczyć nie tylko na poparcie PSL i SLD, ale także BBWR i KPN.

◆ W hipotetycznej II turze wyborów prezydenckich nie udało się wyłonić silnego kandydata, który zwyciężyłby zdecydowanie. Aleksander Kwaśniewski i Waldemar Pawlak mają dość liczne elektoraty, ale mogą spodziewać się przede wszystkim ich poparcia. Wynik zależy od sympatyków pozostałych partii, głównie tych, którzy obecnie deklarują niechęć do uczestnictwa w wyborach.

W II turze wyborów ci, których kandydaci odpadli wcześniej, muszą przenieść swoje głosy na jednego z dwóch finalistów. Oto jak rozłożyłyby się głosy wyborców, których kandydaci nie weszliby do II tury, w poszczególnych konfiguracjach z udziałem czterech liderów rankingu.

II tura

I tura	Aleksander Kwaśniewski	Waldemar Pawlak
Wyborcy:		
Jacka Kuronia	23	51
Leszka Moczulskiego	5	58
Andrzeja Olechowskiego	17	36
Zbigniewa Religi	14	38
Lecha Wałęsy	13	48
Tadeusza Zielińskiego	47	28

II tura

I tura	Aleksander Kwaśniewski	Lech Wałęsa
Wyborcy:		
Jacka Kuronia	53	23
Leszka Moczulskiego	11	58
Andrzeja Olechowskiego	31	29
Waldemara Pawlaka	42	7
Zbigniewa Religi	34	15
Tadeusza Zielińskiego	59	13

II tura

I tura	Waldemar Pawlak	Lech Wałęsa
Wyborcy:		
Aleksandra Kwaśniewskiego	56	2
Jacka Kuronia	55	22
Leszka Moczulskiego	45	33
Andrzeja Olechowskiego	46	14
Zbigniewa Religi	52	9
Tadeusza Zielińskiego	47	13

II tura

I tura	Andrzej Olechowski	Lech Wałęsa
Wyborcy:		
Aleksandra Kwaśniewskiego	40	2
Jacka Kuronia	47	11
Leszka Moczulskiego	30	40
Waldemara Pawlaka	41	7
Zbigniewa Religi	42	17
Tadeusza Zielińskiego	62	0

II tura

I tura - wyborcy:	Andrzej Olechowski	Aleksander Kwaśniewski
Jacka Kuronia	32	40
Leszka Moczulskiego	51	11
Waldemara Pawlaka	28	30
Zbigniewa Religi	32	19
Lecha Wałęsy	42	16
Tadeusza Zielińskiego	30	56

II tura

I tura	Andrzej Olechowski	Waldemar Pawlak
Wyborcy:		
Aleksandra Kwaśniewskiego	22	41
Jacka Kuronia	30	45
Leszka Moczulskiego	45	38
Zbigniewa Religi	16	44
Lecha Wałęsy	33	44
Tadeusza Zielińskiego	38	40

Procenty w rzędach nie sumują się do 100, ponieważ nie uwzględniono odpowiedzi osób, które wstrzymałyby się od głosowania.
--

Aleksander Kwaśniewski i Waldemar Pawlak w znacznej mierze scedowaliby swoje elektoraty na siebie w przypadku, gdyby któryś z nich w I turze wyborów przegrał z Lechem Wałęsą. Wyborcy Wałęsy chętniej oddaliby swoje głosy Pawlakowi niż Kwaśniewskiemu. Gdyby jednak doszło do konfrontacji Andrzeja Olechowskiego z którymś z liderów obecnej koalicji, wówczas część elektoratu tego z nich, który nie wszedłby do II tury, przeniosłaby swe głosy na obecnego szefa MSZ. Wynikałoby z tego, że Andrzej Olechowski jest kandydatem kompromisowym, którego są w stanie zaakceptować zwolennicy różnych opcji politycznych (także zwolennicy innych kandydatów chętnie głosowaliby na niego w końcowej rozgrywce).

W II turze wyborów Aleksander Kwaśniewski mógłby w dużym stopniu liczyć na elektorat Tadeusza Zielińskiego. Waldemar Pawlak w konfrontacji z Kwaśniewskim przejąłby większą część elektoratu Lecha Wałęsy, Jacka Kuronia, Zbigniewa Religi, Leszka Moczulskiego i Andrzeja Olechowskiego. Jeśli Aleksandrowi Kwaśniewskiemu nie udało się wejść do II tury, jego wyborcy przeniesliby swoje głosy na obecnego premiera, mającego za przeciwnika Lecha Wałęsę lub Andrzeja Olechowskiego. W razie konfrontacji Olechowskiego z Wałęsą, poparcie zwolenników Kwaśniewskiego uzyskałby pierwszy z nich.

Obecny prezydent w II turze wyborów mógłby liczyć na głosy wyborców Leszka Moczulskiego wówczas, gdyby jego kontrkandydatem był Kwaśniewski. Jeśli jednak byłby nim Waldemar Pawlak lub Andrzej Olechowski, wtedy głosy zwolenników lidera Konfederacji podzieliłyby się między dwóch konkurentów. W konfiguracji Wałęsa - Olechowski lekką przewagę w tej grupie uzyskałby prezydent, natomiast w konfiguracji Wałęsa - Pawlak nieco więcej głosów otrzymałby obecny premier. Najmniej skłonni do popierania Lecha Wałęsy w II turze okazują się sympatycy Aleksandra Kwaśniewskiego, Waldemara Pawlaka i Tadeusza Zielińskiego. Interesujący jest fakt, że również osoby popierające w I turze Zbigniewa Religę w II turze wybierałby raczej konkurentów obecnego prezydenta, gdyby byli nimi Kwaśniewski, Pawlak lub Olechowski. W konfrontacji Pawlak - Kwaśniewski, większe poparcie uzyskałby w tej grupie premier.

★

★

★

Zarysowana tu wizja przebiegu wyborów prezydenckich ma oczywiście hipotetyczny charakter. Do wyborów pozostało sporo czasu. Nie wiemy jeszcze, jakich kandydatów wystawią główne ugrupowania polityczne. Rozważania nasze oparte są jednak na rzeczywistych wyborach, dokonanych przez respondentów, w tym sensie istotnie odzwierciedlają ich dzisiejsze preferencje. W miarę zbliżania się i rozwoju kampanii wyborczej w coraz większym stopniu odpowiadać one będą rzeczywistemu poparciu dla głównych kandydatów do prezydenckiego fotela. W kolejnych badaniach będziemy systematycznie weryfikować nasze prognozy, uzupełniając je nowymi informacjami.